Rok II Nr 24 (41) Częstochowa, 13 czerwca 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

Tragiczna cyfra

Wśród szeregu różnych cyfr odzwierciadlających nasze życie społeczno-gospodarcze znajduje się jedna, specjalnie rażąca, która od kilku lat utrzymuje się z małymi tylko wahaniami prawie bez zmiany.

Jest to cyfra stwierdzająca oficjalnie liczbę bezrobotnych w Polsce.

W innych dziedzinach cyfry statystyczne wykazują w ostatnim okresie dość wyraźne zmiany. Ta tylko cyfra trzyma się uporczywie na jednym mniej więcej poziomie i, pomimo że niemal w świecie znikła prawie zupełnie — w Polsce nie ulega zmianie.

Przed sezonem letnim łudziliśmy się nadzieją zatrudnienia tak poważnej liczby bezrobotnych, że ilość ich miała naprawdę spaść do minimum; rzeczywistość atoli wykazuje, że rachuby te jednak zawiodły.

Jesteśmy w pełni sezonu letniego, kiedy praca powinna wrzeć i kipieć, a tymczasem puls jej jest jakiś anemiczny, niema ona tego ożywionego tętna, któreby równoważyło martwy okres zimy.

Nie może być inaczej, skoro z wielkiej armii zarejestrowanych oficjalnie bezrobotnych znalazła pracę tylko zaledwie trzecia ich część, reszta zaś wynosi wciąż jeszcze *335 tys.*

Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego dla tych ludzi jeszcze pracy brakuje, jeżeli w innych krajach widzimy odwrotne zjawisko — brak rąk do pracy i to zarówno w krajach wysoce uprzemysłowionych, jak np. w Belgii czy Francji, jak i w krajach rolniczych, takich jak Łotwa czy Estonia, które sprowadzają robotników z zagranicy.

Ludzie myślący kategoriami uproszczonymi rozumują, że aby tę armię bezrobotnych zlikwidować poważnie, należy podwyższać jeszcze podatki i z tych wpływów prowadzić dopiero roboty publiczne i inwestycje.

Próby wprowadzenia tych podatków czynione były w ostatnich czasach, kiedy usiłowano przeprowadzić w sejmie taki podatek na rzecz samorządów.

Inny, niefortunny pomysł istnieje podobno w odnośnym ministerstwie, przewidujący wprowadzenie nowego podatku w wysokości 20 zł miesięcznie od każdego konia utrzymywanego w mieście.

Ma to rzekomo przyczynić się do rozwoju motoryzacji, a w skutkach swych niewątpliwie przyniosłoby zlikwidowanie pojazdów konnych, w miejsce których pojawiłyby się chyba na ulicach naszych miast 2-kołowe wózki ciągnione przez ludzi na wzór chińskich kulisów.

Obserwując nasze życie bezpośrednio gołym okiem, jakie ono jest u dołu, widzimy, że pożądane są jednak inne reformy do ożywienia życia gospodarczego, a to reformy takie, któreby usuwały wszelkie hamulce paraliżujące ekspansję gospodarczą, inicjatywę prywatną, rozwój przemysłu, rzemiosła i handlu.

Życie gospodarcze Polski porównać można z wozem zaprzężonym w kilka par koni, który jednak ma zahamowane wszystkie cztery koła i ciągniony jest tylko przemocą z dużym wysiłkiem.

Hamulcami naszego życia gospodarczego są: **różnorodność** wszelkiego rodzaju świadczeń i konieczność zaprzątania nimi umysłu człowieka pracy, oraz wysokość niektórych świadczeń nieproduktywnych, jak np. świadczeń socjalnych, które same jedne pochłaniają przeciętnie **15 procent** kosztów pracy.

Jeżeli tych anomalii nie zmieni się u nas radykalnie i gruntownie, złudzeniem pozostanie nadzieja zlikwidowania całkowicie bezrobocia.

Są w Polsce zwolennicy t. zw. gospodarki planowej, rzeczywiści obrońcy etatyzmu i biurokracji.

Można by się zgodzić z nimi, że państwo musi kontrolować w dziedzinach zasadniczych produkcję i wymianę, podaż i popyt ale nonsensem jest, jeżeli się to czyni w najmniejszym warsztacie pracy u najdrobniejszego producenta a zwłaszcza w sposób taki, który w znacznym stopniu absorbuje i czas i energię, przeznaczone na pracę produktywną.

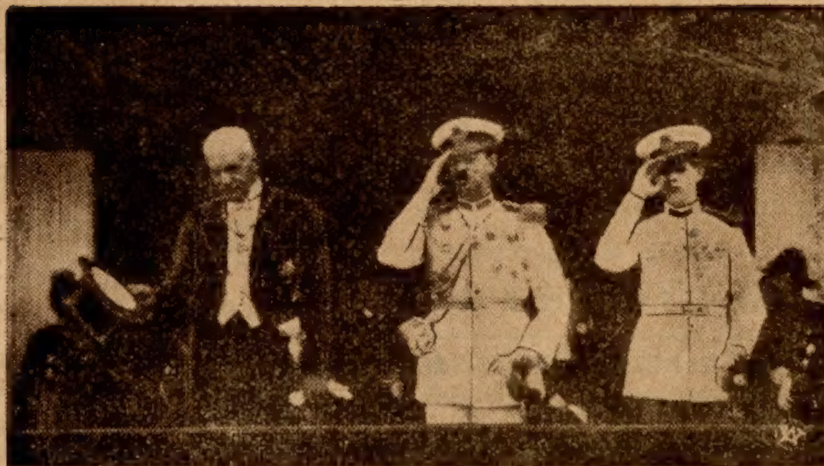
Mało kto wie o tym, jak dalece sięga w życie czynnik biurokratyzmu i dlatego tylko jest chyba możliwe, że taki stan rzeczy u nas jeszcze istnieje a nawet się rozwija.

Do niedawna np. przy nadaniu zwyklej przesyłki kolejowej wystarczyły dwa blankiety nadawcze — dziś trzeba już wypełnić cztery.

Jeżeli ktoś załatwia pocztą najdrobniejszą transakcję wartości chociażby jednego złotego, to nie kończy się jeszcze na tym, kiedy ową złotówkę za towar zapłaci, względnie otrzyma ale tranzakcja ta musi być następnie w ewidencji zarówno sprzedającego jak i kupującego, oraz poczty i.. urzędu skarbowego.

I to jest właściwa przyczyna, że koszty handlowe są u nas tak wysokie, że wszelkiego rodzaju manipulacje zniechęcają ludzi do jakiejkolwiek pracy — to jest rezultat, że każdy stara się robić jak najmniej zamiast jak najwięcej, bo wraz z tym wiąże się niebezpieczeństwo ponoszenia ciężarów tak niepro-

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Bukareszcie



Reprodukujemy zdjęcie z wizyty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego w Bukareszcie, przedstawiające Pana Prezydenta w towarzystwie króla Karola II-go i ks. Michała na trybunie honorowej, odbierających rewię wojsk.

porcjonalnych, że każdy obawia się tego ryzyka.

Można się zgodzić z kontrolą wielkiego przemysłu, gdzie z natury rzeczy utrzymuje się odpowiednio dużą administrację, ale dokąd wymagać się będzie od drobnego rzemieślnika czy kupca, by zajmował się on więcej biurowością niż swoim zawodem, dokąd **nie obniży się wydatnie świadczeń na ubezpieczenia socjalne** — dotąd bezrobocie w Polsce się nie zlikwiduje.

Ażeby wzmóc produkcję — trzeba usunąć wszystko co ją dziś hamuje; ażeby zwiększyć konsumpcję,— trzeba, żeby towary i produkty były tańsze.

O ile cenę ich podnoszą o około 20 proc. biurokratyczne manipulacje w różnych formach — o tyle niedostępne stają się one dla szerokich mas, o tyle mniejsza jest produkcja — o tyle mniej zatrudnionych rąk roboczych i dlatego właśnie armia naszych bezrobotnych wyraża się wciąż jeszcze cyfrą — **335 tysięcy ludzi.**

Madryt w ogniu bomb i pocisków

W dn. 8 bm. wznowiono gwałtowne bombardowanie Madrytu.

Baterie powstańcze z Quatro Vientos otworzyły o godz. 20-ej huraganowy ogień. W ciągu 20 minut deszcz pocisków spadł na centralne ulice stolicy i na dzielnice zewnętrzne. W kościele San Jose wybuchł pożar, który z trudem ugaszono.

Według informacyj ze źródeł rządowych ofiarą bombardowania padło 100 zabitych, a około 200 osób odniosło rany.

Wizyta P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Rumunii

W dn 6. b. m. wyjechał P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki z oficjalną wizytą do Bukaresztu, w której towarzyszyli P. Prezydentowi min. spraw zagranicznych J. Beck oraz szef protokułu dyplomatycznego hr. Romer.

Na dworcu w Bukareszcie przybranym bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii powitali P. Prezydenta król rumuński Karol, książe Michał, liczni dygnitarze państwowi i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, poczym wśród głośnych okrzyków tysiącznych tłumów zgromadzonych na ulicach stolicy, wiwatujących na cześć Pana Prezydenta, wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, P. Prezydent Rzplitej i król Karol przybyli do pałacu królewskiego.

W czasie wizyty P. Prezydent wziął udział w uroczystości z okazji 7-ej rocznicy powrotu do kraju i wstąpienia na tron króla Karola oraz w święcie młodzieży rumuńskiej, połączonym z imponującą defiladą organizacyj młodzieżowych rumuńskich oraz licznych delegacyj włościańskich.

Przed P. Prezydentem odbyła się również wspaniała rewia armii rumuńskiej, w czasie której przedefilowały korpusy piechoty, delegacje oficerskie wszystkich pułków rumuńskich w purpurowych mundurach, szkoły wojskowe podchorążych saperów, oficerów żandarmerii i piechoty, lotnictwa artylerii i in.

Defilada trwała przeszło godzinę. Brało w niej udział ponad 30 tysięcy wojska.

Entuzjazm z jakim przyjmowano P. Prezydenta, jako głowę Państwa polskiego w Rumunii, świadczy najwymowniej o mocnych węzłach przyjaźni, jaka łączy obydwa te kraje.

Powrót P. Prezydenta do stolicy nastąpił w czwartek, dn. 10 bm.

Triumf chrześcijaństwa w Rosji

Likwidacja związków bezbożniczych

Moskwa. — Według dziennika „Za Komunisticzeskoje Proswieszczenie" w 16-tu guberniach i krajach „Rosyjskiej Sowieckiej Republiki" „związki wojujących bezbożników" zlikwidowały się same. Większość związków przekazała swoje archiwa miejscowym parafiom.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ani miejscowe komitety partii komunistycznej i komunistycznej młodzieży, ani organizacje zawodowe nie chcą nadal prowadzić prac bezbożniczych i przekazują je władzom rządowym, które w pospiesznym tempie likwidują wszelkie rozpoczęte działania antyreligijne.

W okręgu Niżegorodzkim ujawniło się, że wszyscy uczniowie szkół średnich i niższych śpiewają w cerkwiach i nawet wielkie ośrodki przemysłowe nie stanowią tu wyjątku.

Nieraz na ulicach wsi, a nawet miast można teraz zaobserwować niezwykły obrazek. Otóż przechodzący komsomolcy podchodzą do duchownych, spotykanych na ulicy i całują ich w rękę, albo proszą o błogosławieństwo.

Przez całą Rosję przechodzi potężny prąd odrodzenia religijnego. Chrześcijaństwo wytrzymało straszną próbę i wychodzi z niej zwycięsko. Nowe pokolenie nie chce słyszeć o walce z religią.

A. GIERAUT

WOBEC LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Postulat wzmocnienia mieszczaństwa polskiego oraz zatrudnienia w przemyśle, handlu, i rzemiośle nadmiaru ludności wiejskiej w swym praktycznym wykonaniu w większości miast polskich natrafia na jedną przeszkodę: na nadmiar ludności żydowskiej i opanowanie przez nią niektórych dziedzin życia gospodarczego.

Miasta i miasteczka w dawnym zaborze pruskim, w Wielkopolsce, na Pomorzu, na Śląsku mają stosunkowo niski procent ludności żydowskiej. Jest to rezultat procesu, który odbył się tam jeszcze przed wojną. Zwarte i solidarne społeczeństwo polskie w b. zaborze pruskim, nie mając żadnego dostępu do urzędów i stanowisk publicznych, całą swą energię skoncentrowało w życiu gospodarczym, szukając dla siebie zarobku i zajęcia w handlu i rzemiośle. Ludność żydowska tej dzielnicy nie tylko przylgnęła całkowicie do kultury niemieckiej, ale udzielała poparcia eksterminacyjnej polityce rządu pruskiego. Dlatego walka odporna społeczeństwa polskiego z naporem germanizmu uderzyła w ludność żydowską, zaś solidarność społeczeństwa polskiego ułatwiła walkę konkurencyjną z placówkami żydowskimi w handlu, rzemiośle. W dodatku, ludność żydowska, pomimo eksponowania się w kierunku wrogiej w stosunku do Polaków polityki pruskiej, nie doznawała poparcia i ze strony ludności niemieckiej, która wolała swe potrzeby gospodarcze zaspokajać we własnych placówkach i organizacjach.

Wzięci we dwa ognie — wrogiego stosunku ludności polskiej i niechętnego — ludności niemieckiej, żydzi z dawnego zaboru pruskiego emigrowali chętnie do Berlina, do miast zachodnio niemieckich i portowych, gdzie rozwój handlu i przemysłu dawał szerokie i korzystne pole dla ich działalności gospodarczej.

Proces odpływu ludności żydowskiej zwłaszcza z Wielkopolski i Pomorza rozpoczął się tedy na długo jeszcze przed powrotem tych dzielnic do niepodległej Polski. Znaczna część ludności żydowskiej zlikwidowała swe interesy i odjechała do Niemiec wraz z napływową ludnością niemiecką, z chwilą, gdy dzielnice zachodnie weszły w skład odrodzonej Rzeczypospolitej.

Inaczej układały się stosunki w dawnym zaborze rosyjskim.

Rozwój przemysłu w dawnej Kongresówce (Królestwo Polskie) i otwarty dla zbytu jego produktów olbrzymi rynek Rosji europejskiej i azjatyckiej otwierał przed ludnością żydowską ogromne pole pośrednictwa, a tym samym umacniał jej stanowisko w miastach polskich. Ludność żydowska w miastach dawnej Litwy, powierzchownie zrusyfikowana i wrogo w stosunku do polskości ustosunkowana, zajmowała tam stanowisko gospodarcze bardzo mocne, górujące.

Polityka rządu rosyjskiego, który stworzył t. zw. granicę osiadłości żydowskiej i ograniczał prawa jej zamieszkiwania w państwie poza prowincjami, które należały ongi do Rzeczypospolitej Polskiej, sprzyjał nagromadzeniu ludności żydowskiej w miastach polskich, przeciwdziałał natomiast jej odpływowi naturalnemu do Rosji centralnej i azjatyckiej.

Był nawet moment, w latach osiem-

Z życia organizacji
Obozu Zjednoczenia Narodowego

Lekarze w szeregach O. Z. N.

W Warszawie odbyło się w ub. tyg. pod przewodnictwem sen. dra Michałowicza zebranie grupy lekarzy warszawskich, na którym wygłosił przemówienie przybyły na zaproszenie lekarzy, szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. Jan Kowalewski.

W przemówieniu swym płk. Kowalewski m. in. powiedział:

— Jeżeli świat lekarski ze swej strony ma za cel walkę z chorobami ciała, to my, jako organizacja polityczna — mamy na celu walkę z chorobami moralnymi narodu, walkę z nieuczciwością w stosunku do Państwa, walkę z komunizmem, walkę z tajnymi organizacjami i walkę z obcymi żywiołami.

Konieczność obronności państwa nakłada na świat lekarski obowiązek wykonania szczególnych, dotychczas nie ujawniających się wyraźnie zadań.

Obóz Zjednoczenia Narodowego jest obecnie w stadium tworzenia organizacji, w stadium tworzenia własnej doktryny politycznej i programu społeczno-gospodarczego.

W tej pracy nie może zbraknąć świata lekarskiego.

Zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję następującej treści:

— Lekarze zebrani w dniu 3 czerwca 1937 r. w Resursie Obywatelskiej po wysłuchaniu przemówień prof. Michałowicza i płk. Kowalewskiego postanowili przystąpić do zwartej współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego, ofiarując swą pracę obywatelską i zawodową dla zespolenia wysiłków społeczeństwa i podniesienia wartości moralnych i materialnych Państwa Polskiego oraz wzmożenia Jego sił obronnych i twórczych w myśl wskazań Naczelnego Wodza zgodnie z deklaracją p. płk. Koca z dn. 21 lutego rb.

Zjazd okręgu kieleckiego O. Z. N.

W Kielcach odbył się w ub. niedzielę zjazd organizacyjny okręgu kieleckiego organizacji wiejskiej O. Z. N., na który przybyło około 2 000 działaczy wiejskich z terenu całego województwa kieleckiego.

W zjeździe wziął udział przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N. gen. Galica oraz tymcz. przewodniczący organizacji wiejskiej O Z N. okręgu kieleckiego pos. W. Długosz.

Zebrani wyrazili niezłomną wolę pracy nad podźwignięciem wsi dla dobra państwa i narodu w myśl wskazań Marsz. Śmigłego Rydza i deklaracji ideowej płk. Koca, poczym nastąpiło odczytanie składu tymczasowych prezydiów okręgu i tymczasowych prezydiów obwodowych organizacji wiejskiej O. Z. N.

Prezes O. Z. N. na okręg lubelski

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc mianował tymczasowym przewodniczącym okręgu lubelskiego organizacji wiejskiej O.Z.N. posła na Sejm Wincentego Kociubę, członka rady wojewódzkiej z Lublina, prezesa rady i zarządu okręgowego Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Krasnymstawie.

Narady z organizacjami kobiecymi

W dniu 3 czerwca rb. pod przewodnictwem szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Jana Kowalewskiego odbyła się konferencja przedstawicielek organizacyj kobiecych. Reprezentowane były następujące organizacje: Samopomoc społeczna kobiet, Klub radnych i działaczek samorządowych, Unia polskich związków obrońców ojczyzny, Stowarzyszenie zjedn. ziemianek, Koło Polek, Unia Z O O. P. W. K, Z.P.O K., O W., Stow. b. strzelczyń 1912—1914 r., Związek b. kurierek, Stow. peowiaczek i Rodzina policyjna.

Na konferencji omówiono koordynacje wysiłków współpracy organizacyjnej.

W sprawie postulatów rzemiosła
Konferencja w M. P. i H.

W dniu 3 bm. odbyła się w min. Przem i Handlu konferencja poświęcona rozważaniu najpilniejszych potrzeb rzemiosła ze szczególnym uwzględnieniem spraw cechów, zagadnień związanych z organizacją nauki w rzemiośle, spraw kredytowych rzemiosła oraz omówieniu ogólnych postulatów rzemiosła.

W konferencji przewodniczył wiceminister dr. A. Rose, który zaznaczył, iż rząd zdaje sobie sprawę, że kwestie rzemieślnicze w programie prac ministerstwa muszą zająć na najbliższy okres jedno z pierwszych miejsc.

Po przemówieniu p. wiceministra Rose został wygłoszony szereg referatów, po których wyłoniła się obszerna dyskusja. W wyniku obrad powołano na propozycję min. Rose komisję, której zadaniem będzie dalsze opracowanie tematów omawianych na konferencji. Komisja ma być pomocna przy redagowaniu ew. aktów prawnych, koniecznych do uregulowania sytuacji rzemiosła.

W skład komisji weszli pp. poseł Snopczyński, poseł Jahoda-Żółtowski, prezes Zakrzewski, dyr. Dobosz, dyr. Ptasiński i dyr. Łopiński.

---

dziesiątych zeszłego stulecia, gdy rząd rosyjski wysiedlił kilkadziesiąt tysięcy żydów t. zw. litwaków z Rosji centralnej na Litwę i do Kongresówki.

W dawnym zaborze austriackim, po uzyskaniu przez Galicję autonomii, gdy Polacy stali się w tym kraju czynnikiem panującym, inteligencja żydowska przyjęła, powierzchownie przynajmniej, język i kulturę polską, opanowując t. zw. wolne zawody (adwokatura, medycyna). Masy żydowskie, zwłaszcza po miasteczkach mniejszych i osadach, zachowały całą swą odrębność, aż do średniowiecznego stroju włącznie. Warunki polityczne, jakie się w dawnej Galicji wytworzyły, sprzyjały zachowaniu odrębności ludności żydowskiej i zdobyciu przez nią przeważającego stanowiska gospodarczego w miastach.

Odrodzona w swym bycie niepodległa Polska odziedziczyła tedy po zaborach miasta i miasteczka, zwłaszcza w województwach środkowych i wschodnich, zawierające nienormalnie wysoki odsetek ludności żydowskiej. W Warszawie odsetek ten wynosi 30, zaś w niektórych miasteczkach południowo i północno-wschodnich dochodzi do 80 proc.

Ze względu na jednostronność struktury gospodarczej ludności żydowskiej i na jej obcość — w masach — zarówno kulturze, jak i narodowo państwowym dążeniom i ideałom polskim, stosunki te muszą ulec zmianie. Tym bardziej, iż wskutek przeludnienia wsi polskiej nasze miasta i miasteczka muszą stać się terenem imigracyjnym dla nadmiaru polskiej ludności wiejskiej.

Konieczność poważnej emigracji ludności żydowskiej z Polski podniesiona już została na terenie międzynarodowym przez polskie czynniki miarodajne i przyznawana jest przez niektórych wybitnych żydowskich działaczów narodowych (Żabotyński, Grünbaum.)

Stosunek do ludności żydowskiej deklaracja płk. Koca ujmuje w sposób następujący:

„Zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu.

„Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalna jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym."

Jasne jest to, że po ludności żydowskiej, osiadłej w zwartych i odrębnych masach we wschodnich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, żyjącej własnym, odrębnym życiem, nie możemy oczekiwać ani dziś, ani w najdalszej nawet przyszłości „głębokiego poczucia obywatelskiego, ofiarności w stosunku do państwa i bezkompromisowego związania z państwem swego życia i mienia" Przeciwnie, ludność ta, oddana swoim własnym egoistycznym interesom, usiłuje do swoich celów naginać życie państwowe polskie zarówno w jego treści wewnętrznej, jak i w stosunkach zagranicznych.

(D. ciąg nastąpi).

„Niema sprzeczności między nauką a wiarą"...

W związku z wielką pielgrzymką nauczycielstwa polskiego na Jasną Górę (24 czerwca), profesorowie szkół wyższych ze wszystkich miast uniwersyteckich wydali odezwę, wzywającą profesorów, docentów i adiunktów wyższych zakładów naukowych do wzięcia udziału w hołdzie Królowej Polski. **„Niema sprzeczności między nauką a wiarą"**, zapewnia odezwa, ale obie uzupełniają się wzajemnie w ścisłym współdziałaniu, bo wiara odpowiada nam na te najistotniejsze pytania, wobec których nauka stoi bezsilna. To też powszechne dziś w nauce dążenie do syntezy nie może się obejść bez tego światła, które u nas w Polsce właśnie z Jasnej Góry najobfitszym płynie strumieniem".

Odezwę podpisało 41 profesorów z Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna

Kronika Częstochowska

Kościół św. Jakuba będzie przebudowany

Na odbytym w piątek ub. tygodnia zebraniu w sprawie przebudowy kościoła św. Jakuba, inicjatorem której jest p. premier Składkowski, utworzono komitet organizacyjny, którego zadaniem będzie powołanie do życia Komitetu Rozbudowy Kościoła św. Jakuba.

Świątynia przebudowana ma być w stylu polskim, celem usunięcia śladów moskiewszczyzny. Plan rozbudowy przewiduje dobudowanie do istniejącego gmachu głównej nawy i dwu bocznych. Rozbudowana świątynia będzie miała 40 metrów długości i pomieści 3.000 osób.

Święto pułkowe

obchodzi w dniach 12 i 13 czerwca stacjonowany w naszym mieście pułk piechoty.

Poświęcenie szpitala

chorób wewn., przeniesionego niedawno z ul. Waszyngtona do jednego z domów miejskich przy ul. św. Barbary, odbędzie się w dniu 15 b. m. Szpital urządzony jest na 120 łóżek.

Zbiórka na powodzian

woj. kieleckiego odbędzie się w nie dzielę 13 b.m. Nikt nie powinien odmówić przynajmniej skromnego datku.

Dyżury informacyjne

W celu informowania zainteresowanych w sprawach wielkiej pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę, komitet pielgrzymki ustanowił dyżury, które odbywać się będą w czwartki i soboty w sali Akcji Katolickiej (Aleja 64).

Samoloty komunikacyjne lądować będą w Częstochowie?

Lotnisko częstochowskie bedące dotychczas w posiadaniu L. O. P. P.-u, zostało obecnie przejęte przez państwo. Min. Komunikacji zaakceptowało w tych dniach protokół przejecia. Należy się więc spodziewać, że Min. Kom. włączy obecnie Częstochowę do powietrznych linij komunikacyjnych, a tym samym samoloty Polskiego Lotu lądować będą w naszym mieście.

Komitet Funduszu Pracy

W tych dniach zorganizowany został Komitet Funduszu Pracy, którego zadaniem będzie niesienie doraźnej pomocy bezrobotnym. Na czele Komitetu stanął prezydent miasta Szczodrowski, 28 członków mianował Urząd Wojewódzki.

13 czerwca „Dzień Spółdzielczości"

Tegoroczne obchody „Dnia Spółdzielczości" odbędą się w całym kraju w dniu 13 czerwca pod hasłem: **„Spółdzielczość buduje siłę społeczno-gospodarczą Polski"**.

W związku z tym w dniu 2 czerwca rb. odbyło się zebranie w sali konferencyjnej „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie, oddziału w Częstochowie, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacji spółdzielczych Częstochowy i okolicy. Na zebraniu ukonstytuował się lokalny Komitet „Dnia Oszczędności".

Uroczystości obchodu rozpoczną się w sobotę dnia 12 czerwca o g. 5 ej po poł. korowodem, w którym weźmie udział szereg pojazdów, udekorowanych zielenią i barwnymi plakatami.

Nastepnego dnia, w niedzielę, o godzinie 10 rano w katedrze św. Rodziny będzie odprawiona msza św. a o g. 12.30 odbędzie się „Poranek Spółdzielczy" w Kasynie Oficerskim, przy Al. Wolności 44. Wstęp na poranek bezpłatny.

Wszystkich członków spółdzielni i sympatyków ruchu spółdzielczego zaprasza do gremialnego wzięcia udziału Komitet „Dnia Spółdzielczości", reprezentujący 12 miejscowych organizacyj spółdzielczych.

Na kolonie letnie

W dniu 30 czerwca wyjedzie na kolonie letnie w wydzierżawionym przez Magistrat maj. Kocieszowy pod Kamińskiem pierwsza partia dzieci w liczbie około 400. Po trzech tygodniach wyjedzie następna partia, a w sierpniu trzecia.

Za dużo reflektantów

Na sumę 400.000 zł., przeznaczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rozwój budownictwa mieszkaniowego w Częstochowie, reflektuje 82 osoby, których żądania wyrażają się łączną sumą 850.000 zł. Wyznaczona więc suma okazała się za mała, wątpliwe jednak, czy Częstochowie uda się uzyskać większe fundusze.

Spodziewanym rezultatem

tegorocznego sezonu budowlanego będzie około 50 nowych domów, obejmujących łącznie około 700 izb.

Podania o przyjęcie do liceów

ogólnokształcących będą przyjmowane przez kancelarie gimnazjów tylko w dniach 17, 18 i 19 czerwca.

Egzaminy wstępne

w szkołach zawodowych rozpoczną się 21 czerwca o godz. 9 ej.

Rekrutację robotników

na roboty polne przeprowadzał na terenie powiatu częstoch. delegat łotewskiej Izby Rolniczej. W połowie tygodnia wyjechało na Łotwę około 1000 robotników.

Budowa 2 nowych szkół

W ub. tygodniu rozpoczęte zostały prace nad budową gmachu szkoły powszechnej przy ul. Chłopickiego. Wkrótce rozpoczęta będzie również budowa szkoły na Stradomiu. Obie szkoły mają być oddane do użytku w jesieni 1938 r.

Warunki wyjazdu do Belgii rodzin emigrantów polskich

Władze belgijskie, wydając pozwolenie na przyjazd do Belgii rodzin emigrantów polskich, opracowały jednocześnie warunki, na jakich emigranci nasi mogą sprowadzić z Polski swe rodziny. Są one następujące:

Rodziny mogą sprowadzić z kraju tylko ci emigranci, którzy wynajęli mieszkania, względnie mają zapewnione, iż je otrzymają. W tym celu każdy wychodźca musi złożyć w kopalni zaświadczenie, podpisane przez właściciela domu, w którym pragnie zamieszkać.

Rodziny przyjadą do Belgji transportami organizowanymi przez „Orbis" i dlatego też każdy wychodźca po otrzymaniu zezwolenia, powinien się skomunikować z oddziałem „Orbisu" w Brukseli. Przejazd osoby dorosłej wynosi 250 fr. dzieci od 4 do 10 lat 135 fr. Wszystkimi formalnościami, związanymi z paszportem, wizami, świadectwem moralności zajmą się organizatorzy tych transportów, a więc „Orbis", przyczym wszystkie opłaty są już wliczone do wyżej wymienionej sumy 250 fr.

Nie słuchać agentów werbunkowych!

Na terenie powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich kręcą się jacyś podejrzani osobnicy, którzy namawiają bezrobotnych do wyjazdu na roboty do Niemiec. Ponieważ obecnie niema rekrutacji do Niemiec, ostrzegamy naiwnych przed dawaniem posłuchu tym agentom. Najlepiej zawiadamiać zaraz policję.

Strajk w cegielniach

Hoffmana, Sieradzkiego, Starkego i Kawodrza został zakończony. Robotnicy uzyskali około 15 proc. podwyżki płac.

Cenę cegły dla okręgu częstochowskiego

ustalił Urząd Wojew. w Kielcach na 33 zł. za 1000 sztuk loco cegielnia. Ceny tej przekraczać nie wolno.

Robotnicy i pracownicy polscy z hołdem na Jasną Górę

W niedzielę 13 bm. zjeżdża się do Częstochowy tysiące robotników i pracowników z całej Polski, aby przed Cudownym Obrazem złożyć hołd Matce Boskiej i serc gorących ślubowanie. Pielgrzymkę zorganizowały Chrześć. Związki Zawodowe.

Wycieczka kupców polskich z Ameryki

W piątek przybyła do Gdyni wycieczka kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych, która zwiedzi Warszawę, Częstochowę i inne miasta, wchodząc przy tej okazji w porozumienie ze sferami gospodarczymi w kraju.

Pielgrzymka chorych

z Warszawy bawiła w ub. niedzielę na Jasnej Górze. W pielgrzymce wzięło udział 14 ciężko chorych na noszach i 46 na wózkach i fotelach, poza tym ich rodziny, personel sanitarny, lekarze i czterej księża. Jest to już szósta pielgrzymka chorych z Warszawy na Jasną Górę.

Kiedy nareszcie zwołane zostanie ogólne zebranie członków Spółdz. Banku Ludow.

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami, jak w tej instytucji dzieją się metamorfozy, od kilku miesięcy część członków pragnących gruntownego uzdrowienia tej instytucji domaga się ogólnego zebrania, na którymby można się było dowiedzieć istotnej prawdy o stanie i działalności Banku.

Zebranie takie, **zapowiadane od kilku lat**, nie może jakoś dojść do skutku, bo p.p. reprezentanci nie chcą (ale dlaczego?), by ogół członków dowiedział się bezpośrednio o tych metamorfozach, jakie w składzie Władz Banku i jego działalności zachodzą.

Ostatnio np. krążą pogłoski, że miejsce dyr. Januszewskiego — objąć ma dyr. Baranowski. Faktycznie obecnie go zastępuje.

Jeżeli miałby go zastępować na stałe, to zachodzi pytanie — czy wybór ten jest trafny i uzasadniony?

Po pierwsze — p. Baranowski, jako człowiek majętny i pobierający przytym niemałą emeryturę z Banku Polskiego, nie potrzebuje chyba tej posady.

Powtóre — odpowiadałaby ona bardziej młodszemu bezrobotnemu człowiekowi, jakich w Polsce dzisiaj nie brak.

Po za tym instytucja taka jak Spółdzielczy Bank Ludowy potrzebuje dla swoich członków kierownika łatwo dostępnego, a wiemy natomiast, że p. Baranowski w Banku Polskim bynajmniej takim nie był. Przeciwnie, był bardzo rygorystyczny, i to nawet w stosunku do Banku Ludowego, zmniejszając mu kredyt redyskontowy i żądając zabezpieczenia hipotecznego — pomimo nieograniczonej odpowiedzialności za Bank kilkuset członków.

Z powyższych względów niezrozumiałym więc wydaje się dzisiejsze zainteresowanie pana Baranowskiego tą instytucją, jak również niezrozumiałą jest taktyka reprezentantów, dlaczego nie chcą zwołać ogólnego zebrania członków i tolerują dotychczasowe metody działalności Banku — metody, które wydały tak fatalne owoce.

Jeżeli członkowie Banku Ludowego gwarantują za niego całym swoim majątkiem, jeżeli nie otrzymują od kilku lat grosza dywidendy od udziałów, jeżeli bilans **za rok 1935** przyjęty przez Władze Banku odrzucony został przez Związek Rewizyjny — to chyba czas najwyższy, ażeby z gospodarką Banku Ludowego zapoznać ogół członków, a nastąpić to może jedynie **na ogólnym zebraniu, na które członkowie czekają.**

Wystawa w Liskowie „Praca i kultura wsi"



We wtorek dn. 8 b.m. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy w Liskowie p. n. „Praca i kultura wsi". W otwarciu wystawy wzięły udział liczne rzesze z okolicznych wsi i miasteczek. Na otwarcie wystawy przybył p. premier gen. Sławoj-Składkowski oraz ministrowie — Poniatowski i Kościałkowski. Po powitalnym przemówieniu starosty kaliskiego i twórcy obecnego Liskowa ks. prałata Blizińskiego, zabrał głos premier gen. Sławoj-Składkowski. Po nabożeństwie w miejscowym kościele zaproszeni goście i przedstawiciele władz zwiedzili wystawę. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na główną arterię Liskowa

4000 nauczycieli otrzyma pracę w szkolnictwie

W Ministerstwie Oświaty odbył się zjazd naczelników biur personalnych z kuratoriów okręgów szkolnych, który poświęcony był ustaleniu trybu postępowania przy zatrudnieniu nowych kandydatów do stanu nauczycielskiego w związku z przyznanymi ustawą skarbową na rok bieżący nowymi etatami dla szkolnictwa powszechnego w liczbie 4000.

W toku narad dokonano podziału liczbowego czekających na posady kandydatów pomiędzy poszczególne okręgi.

Wobec obsadzenia nowych etatów i etatów zwolnionych wskutek normalnego ruchu służbowego, w okręgach wschodnich i centralnych kwestia bezrobocia wśród nauczycieli przestała istnieć.

Okręgi te wchłoną poważną liczbę kandydatów do zawodu nauczycielskiego z okręgów krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego, z których około 1500 kandydatów odejdzie do innych okręgów, przede wszystkim wschodnich.

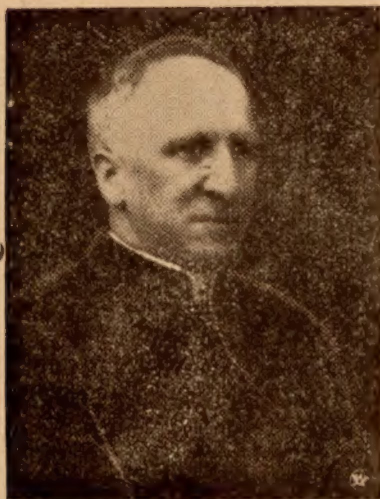
Przymus ujawniania nazwisk na szyldach wszystkich sklepów

Urzędy wojewódzkie otrzymały okólnik ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie obostrzenia kontroli nad wykonywaniem przepisów prawa przemysłowego, dotyczących ujawniania właścicieli przedsiębiorstw.

W okólniku tym zwrócono uwagę na konieczność ścisłego wykonywania art. 33 prawa przemysłowego, który przewiduje, iż w szyldach przedsiębiorstw handlowych ujawnione ma być nazwisko.

Za naruszenie tych przepisów nakładane będą grzywny do 1000 zł. i areszt do 14 dni, a nawet w wypadkach wyraźnej złej woli, grozić może za tego rodzaju wykroczenia odebranie koncesji.

Twórca wzorowej wsi Lisków



ks. prałat Wacław Bliziński

8000 rolników i 4000 górników wyjedzie do Francji i Belgii

W ostatnich dwóch miesiącach wzmogła się znacznie emigracja robotników rolnych do Francji.

Emigranci rekrutują się z małorolnych i wyjeżdżają na imienne wezwania rodzin lub właścicieli gospodarstw. Ogółem wyjechało dotąd 11.840 osób.

Zapotrzebowania na robotników napływają dalej i należy przypuszczać, że wyjedzie jeszcze około 8000 osób.

Prowadzone są również pertraktacje w sprawie wyjazdu do Francji 2000 górników, którzy mają się rekrutować z reemigrantów.

Od dwóch tygodni prowadzone są także rozmowy w sprawie wyjazdu 1.600 górników do Belgii. Emigranci werbowani są przeważnie z terenu Zagłębia Dąbrowskiego

W 20-lecie Błękitnej Armii
odbył się imponujący Zjazd Hallerczyków

W ub. niedzielę dn. 6 czerwca w 20 lecie powstania armii gen. Hallera odbyły się w Warszawie i na prowincji wspaniałe zjazdy uczestników b. Armii Polskiej we Francji (Błękitnych Żołnierzy).

Na zjazd w Strzelnie na Kujawach przybył gen. Haller w towarzystwie płk. Modelskiego oraz delegacje wszystkich niemal placówek pomorskich i z terenu województwa poznańskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Przyjazd gen. Hallera wywołał samorzutną manifestację tłumów na cześć Błękitnego Generała oraz Armii Narodowej. Na przybranym w flagi narodowe i girlandy Rynku gen Haller odebrał defiladę około 2000 uczestników zjazdu.

Po defiladzie odbyła się akademia, na której płk. Modelski scharakteryzował problem organizacyjny Hallerczyków. Nawiązując do równocześnie odbywającego się zjazdu b. uczestników armii we Francji w Warszawie, płk. Modelski zaznaczył, że zjazd warszawski odbywa się bez twórcy tej armii. Gen. Haller w swoim przemówieniu przedstawił historię powstania armii we Francji i podniósł zasługi Komitetu Narodowego w Paryżu około powstania armii.

Chaskielewicz skazany na śmierć
Wrogi stosunek żydów do armii i państwa
był przyczyną zbrodni

We wtorek dn. 8 bm. po kilkudniowej rozprawie sądowej zapadł wyrok w sprawie Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka: **Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił uznać Judkę Lejbę Chaskielewicza, syna Icka i Małki ze Sklarzów, urodzonego 11 go Kwietnia 1904 roku w Kałuszynie, niekaranego, winnym skrytobójczego pozbawienia życia wachmistrza 7 pułku ułanów Jana Bujaka Sąd postanowił wymierzyć oskarżonemu karę śmierci, pozbawienia praw obywatelskich i zapłacenia kosztów sądowych.**

W motywach wyroku sąd wskazuje na pobudki, jakie pchnęły oskarżonego do popełnienia morderstwa, **wynikające z nastawienia politycznego i społecznego Chaskielewicza, bowiem sam Chaskielewicz, jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, był niewętpliwie zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawach ustroju państwowego w Polsce i jej armii.**

Na tle takiego nastawienia oskarżonego — nastawienia bezwzględnie wrogiego państwu polskiemu, a zwłaszcza jego armii — powstała zbrodnia, jakiej dopuścił się osk. Chaskielewicz — zabójstwo podoficera armii polskiej, wachm. Bujaka. Nie bez poważniejszego wpływu, choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicza, na ostateczną być może jego decyzję w tym względzie, był nienawistny i wrogi stosunek odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i armii polskiej, przy czym wrogi ten stosunek, w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawy i napastliwy.

Sąd nie podzielił opinii biegłych lekarzy co do istnienia u oskarżonego takich nienormalności natury psychopatycznej, które w znacznym stopniu ograniczyć by mogły u niego zdolność kierowania swym postepowaniem.

Zanalizowawszy wszechstronnie, krytycznie, spokojnie poszczególne etapy z życia Chaskielewicza sąd doszedł do przekonania, że w psychice osk. Chaskielewicza nie ma takich właściwości psychopatycznych, które ograniczyłyby w znacznym stopniu zdolność jego kierowania swym postępowaniem i **że natomiast cały szereg danych, ustalonych na rozprawie sądowej, świadczy o bardzo wysokim napięciu złej, zbrodniczej woli u osk. Chaskielewicza Zbrodni zabójstwa dokonał on z całą premedytacją i w sposób wskazujący okrucieństwo samego sprawcy.**

Sąd doszedł do przekonania, że najpełniejsze eliminowanie przestępcy Chaskielewicza ze społeczeństwa w postaci pozbawienia go życia, podyktowane jest nieodzowną koniecznością ochrony społecznej i ze względu na wybitne aspołeczne właściwości Chaskielewicza, stanowiące znamienną jego cechę, jak najściślej związane z jego osobowością—których żadna dolegliwość przewidziana w kodeksie karnym w formie pozbawienia wolności nawet dożywotniej, usunąć nie jest zdolna.

Kara wymierzona osk. Chaskielewiczowi, bynajmniej nie ma charakteru li tylko odwetu, a jest racją skierowaną ku obronie społeczeństwa. Obrona zapowiedziała apelację.

Lekarze domagają się
pola do pracy!

Ostatnio na walnym zebraniu Warszawskiej Izby Lekarskiej wyłoniła się zatrważająca statystyka stanu opieki lekarskiej w Polsce.

Polska znajduje się dopiero na 18-ym miejscu co do liczby lekarzy w stosunku do ilości mieszkańców (1:3300)

W miastach uniwersyteckich wypada 1 lekarz na 600 mieszkańców, na prowincji—1 lekarz na 6100 mieszkańców.

Wobec tego Izba Lekarska stwierdza:

Zwiększenie liczby lekarzy w Polsce jest potrzebne, ale musi iść w parze z udostępnieniem opieki lekarskiej szerokim rzeszom niezamożnych mieszkańców miasteczek i wsi.

Opiekę zaś lekarską udostępnić może:

a) zwiększenie w budżecie Państwa i samorządów sum przeznaczonych na ochronę zdrowia publicznego,

b) rozbudowę szpitalnictwa (dziś mamy tylko 20 łóżek na 10 000 mieszkańców),

c) reformę studiów lekarskich, w ten sposób by młody lekarz miał przede wszystkim wiadomości z zakresu medycyny społecznej i zapobiegawczej oraz był gruntownie przygotowany praktycznie do tego, by zostać na prowincji „lekarzem do wszystkiego".

Wyrok w procesie Myślenickim

W sobotę ub. tyg. Sąd okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 46 towarzyszy inżyniera Doboszyńskiego, oskarżonych o najście w lecie ub. roku na Myślenice.

Spośród 46 oskarżonych zwolnionych zostało od winy i kary 12, a z 34 skazanych 12 uniewinniono. Najwyższy wymiar kary, wynosił 1 rok i 8 miesięcy bez zawieszenia, najniższy 10 miesięcy z zawieszeniem.

Popieraj tylko polskie placówki i ich warsztaty pracy

SZKOŁA ŻYCIA

Sporty letnie

Jedną z najprzyjemniejszych pór roku jest lato.

Składa się niewątpliwie wiele przyczyn, z których najważniejsza jest ta, że stanowi ono idealny okres do uprawiania wszelkiego rodzaju sportów tak na lądzie jak i na wodzie.

Jeżeli chodzi o sporty uprawiane na lądzie, to na czoło ich wysuwa się sport piłkarski, a więc: piłka nożna, siatkówka, koszykówka, tenis itp., który w tym czasie święci prawdziwe tryumfy na zielonych murawach boisk miejskich.

Nie mniej zwolenników mają też sporty wodne, z których przede wszystkim wyróżnia się sport kajakowy i pływanie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ten pierwszy rodzaj sportu wodnego, t. j. sport kajakowy — to trzeba z zadowoleniem dziś stwierdzić, że ma on za sobą już bogatą tradycję i skupia wokół siebie ludzi ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Przyczyną tego jest jego demokratyczność, t. j. możność uprawiania go przez wszystkich bez różnicy ze względu na nie wysoką cenę kajaku w dzisiejszych czasach i na niewspółmierne korzyści, jakie odnosi się z uprawiania tego nawskroś szlachetnego i miłego sportu.

Dodać jeszcze można, że stanowi on często w dzisiejszych czasach znakomity środek komunikacji wodnej pomiędzy najdalszymi zakątkami naszego kraju.

Z tych względów zyskuje on dzisiaj coraz bardziej miano popularności i staje się prawdziwym sportem przyszłości, sportem XX wieku.

Nie mniej celowym i pożytecznym sportem, nie pociągającym przy tym za sobą żadnych wydatków pieniężnych jest — pływanie, a jeśli chodzi o kulturę ciała jest on najbardziej racjonalnym sportem, ćwiczącym wszechstronnie wszystkie mięśnie ciała, rozwijającym klatkę piersiową i hartującym organizm, a poza tym znakomicie wyrabia odwagę.

Są to jego niezaprzeczalne walory, które w dzisiejszych czasach mają nie małe znaczenie i stawiają go w rzędzie najlepszych i najkorzystniejszych dla zdrowia sportów. *(m)*

Przeczytaj te myśli uważnie!

* * *

Życie ma obowiązki i ciężary; nie godzi się umierać duchem, gdy żyjemy ciałem.

J. I. Kraszewski.

* * *

Zdaniem ludzi samodzielnych, wyższych umysłem i posiadających odwagę swych przekonań — jest rządzić się tylko prawdą przyrodzoną, jaka przemawia do nich głosem ich serca i rozumu, a wszystko inne uważać za zaraźliwe wrzody społeczne, które odcinać należy od społecznego ciała.

E. Orzeszkowa

* * *

Szlachetna praca jest prawdziwym wychowawcą. *S. S.*

* * *

Ilekroć czynisz coś dobrego, bądź przekonany, iż Bóg sam bierze udział w tej sprawie. *Menander*

* * *

Źle, że wielu zarazą żydowską zarażonych sami nie dostrzegają, co się z nimi stało i przez to próba ozdrowienia jest utrudniona.

W. Meister („Księga win Judy")

Owoce pracy

„Praca jest życiem ludzkości"
S. Smiles.

Przeznaczeniem człowieka na ziemi jest pracować. Praca wytrwała i rozumna wydaje zawsze pożądane owoce.

Ten, kto mogąc pracować a nie pracuje jednak z chęci lenistwa i gnuśności, staje się tym samym wyrzutkiem i ciężarem społeczeństwa, na koszt którego pasożytuje.

O konieczności i celowości pracy poucza nas następująca znana powszechnie opowieść o starym rolniku, który przywoławszy do śmiertelnego łoża swego trzech synów lubiących próżnować, powierzył im ważną tajemnicę. „Moi synowie, rzecze im, wielki skarb ukryty jest w ziemi, którą wam w spuściźnie pozostawiam teraz".

Tu starzec ciężko się zadyszał. „Gdzież skarb ten?" jednym głosem zawołali synowie. „Chcę to wam właśnie powiedzieć, z trudem wyrzekł starzec, musicie go odkopać w...", lecz zanim zwierzyć zdołał ważną tę tajemnicę — siły go opuściły i skonał. Natychmiast porwali się synowie do pracy z rydlem i motyką i skopali wszystką darń, każdą skibę długo odłogiem leżącego pola poruszyli. Nieodkryli żadnego skarbu, lecz nauczyli się pracy; a gdy rolę zasiali i czas zbiorów nadszedł, bogaty niezmiernie plon, owoc ich moralnej pracy, wynagrodził im w zupełności trud ciężki. I tak przyszli do odkrycia zakopanego w ich ziemi skarbu, o którym mądry ich ojciec wspominał.

Pilność i wytrwałość przezwyciężają trudności

Rzeczą wielkiej doniosłości, na którą w życiu zbyt mało uwagi się zwraca jest takie wychowanie człowieka, ażeby uczynić go jak najzdolniejszym do pracy.

Niejednego żebraka odganiamy wyrazami: „A pracować nie możesz?" Ba, gdyby on tylko mógł, przekładałby pewno pracę nad żebraninę.

Człowiek ten jest barczysty, silny i zdaje się być zdolnym do wszelkiej pracy ręcznej, gdyby tylko chciał; a jednak pracować nie może, bo się nie wyuczył w swej młodości sztuki regularnej pracy, a pracuje tylko w więzieniu karnym, gdzie do tego przymuszony jest obawą kary.

Praca musi się stać dla człowieka drugim przyzwyczajeniem, drugą jego naturą.

Im chętniej jakąś pracę wykonywamy, tym lżejszą ona się nam wydaje, tym więcej upodobania w niej znajdujemy.

Im na wyższym stopniu rozwoju znajduje się człowiek, tym silniejszy jego popęd do pracy. „Mistrz musi się przez całe życie męczyć" — mówi Schiller. Całe jego życie jest jakby dniem roboczym i tylko śmierć przerywa jego trudy. *Pilność, wytrwałość, stałość stanowią fundamenty pracy.*

W rzadkich bardzo przypadkach pierwsza próba się udaje i często trzeba długiego pasma usiłowań, ażeby w czymkolwiek dojść do doskonałości.

Należy powtarzać i ciągle powtarzać, jak owe krople wody, które padając ustawicznie na jeden punkt, w przeciągu stuleci najtwardszą nawet skałę dziurawią, że żaden geniusz, żaden mistrz nie spadł bezpośrednio z nieba bo matką wszelkiego mistrzostwa jest bezustanne ćwiczenie.

Giardini odpowiedział pewnemu młodemu człowiekowi, który go się zapytał, ile czasu potrzeba, ażeby się wykształcić na doskonałego skrzypka: „Dwadzieścia lat, jeżeli pan będziesz dwanaście godzin dziennie się ćwiczył".

Ileż to potrzeba wysileń i ćwiczeń, zanim tancerz przed publicznością wystąpić może! Kiedy sławna tancerka Taglioni przygotowywała się do wystąpienia, często po dwugodzinnej męczącej próbie pod kierunkiem swego ojca, padała bez zmysłów i trzeba było długich zabiegów, zanim znowu do przytomności wróciła. Za cenę takich wysileń okupywane były jej powodzenia wieczorne w teatrze.

Każdy postęp wyższego rodzaju dokonywa się stosunkowo powoli. *Wielkie rezultaty nie mogą być osiągnięte jednym skokiem*; musimy na to się zgodzić, że na drodze życia trzeba postępować tak samo, jak w pierwszej wędrówce, to jest krok za krokiem. Francuski pisarz de Maistre mówi: „Wielka tajemnica pomyślności na tym zależy, ażeby módz cierpliwie na nią czekać".

Nie ma zbioru bez zasiewu, a często dwie te chwile dzieli od siebie przeciąg wielu lat. Wtedy potrzeba z nadzieją i cierpliwością wyczekiwać; owoce, które wynagradzają oczekiwanie, najdłużej zwykle dojrzewają. „Czas i cierpliwość, mówi wschodnie przysłowie, zamieniają liść morwowy w jedwab".

S. S.

HUMOR i SATYRA

OSTATNIE ŻYCZENIE...

Sędzia pyta skazanego na śmierć na fotelu elektrycznym.

„Czy masz jakieś ostatnie życzenie?
„Tak, proszę, żeby pan sędzia trzymał mnie za rękę w chwili stracenia."

LEKCJA POGLĄDOWA

— Kaziu! Dlaczego Hania płacze? Znowu jej dokuczałeś?

— Ależ nie, mamusiu. Tylko Hania nie wiedziała jak ma zjeść swoją pomarańczę, więc jej pokazałem.

PODZIAŁ PRACY

— Jasieńku! Już trzeci rok trwa nasze narzeczeństwo. Zaczynają o nas plotkować. Musimy się pobrać, choćby przyszło żyć o chlebie i wodzie. Pomyślmy nad tym.

— Chętnie. Pomyśl więc o chlebie, a ja się zajmę wodą.

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41